

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                |                                                                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                 |                                                                                                                          |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p> | <p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.</p> | <p><b>Adres wydawnictwa</b></p> <p><b>w Płocku Rynek Kanoniczny.</b></p> <p><b>W oddziale Łomżyńskim:</b></p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p> | <p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p> | <p><b>OGŁOSZENIA</b> po kop. 8 za wiersz petiowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p><b>REKLAMY</b> na 1 stronie po kop. 30 za wiersz.</p> <p><b>NEKROLOGIA</b> wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Uagra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p> |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

## Zarząd Płockiego Towarzystwa WZAJEMNEGO KREDYTU

podaje do wiadomości osób interesowanych, że procent od dyskonta weksli został obniżony do 8% w stosunku rocznym.

**Raz spróbuj!**  
patrz ogłoszenie na 4 str.

## ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.  
ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. W.-Wied.

REPREZENTACJI:

W-ni „B-cia Wolibner, Barczak i S-ka” w Płocku.

W-ny Markiewicz w Wyszogrodzie.

Poleca **SUPERFOSFATY**, oraz inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

Kalendarzyk tygodniowy

Święci Kościoła R.-Katolickiego Imiona słowiańskie  
Sobota 5 sierpnia N.M.P. Śnieżnej Stanisława św.  
Niedziela 6 „Przemien. Pańskie Chleboslawa

Poniedziałek 7 „Kajetana Olecha św.  
Wtorek 8 „Cyrjaka Niezamysła  
Środa 2 „Romana, Marcel, Borysa i Chleba  
Czwartek 3 „Wawrzyńca, Pauli Wawrzyńca  
Piątek 4 „Zuzanny Włodzimira

Wschód słońca o godz. 4 m. 28.  
Zachód słońca o godz. 7 m. 40.

Zmiana księżycy: Now d. 6 sierpnia o godzinie 1 m. 12 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 1 sierp. 4 stóp 1 cali.  
pod Płockiem. d. 2 „ 3 „ 11 „  
d. 3 „ 3 „ 10 „

Temperat. w Płocku: Cód. 1 sierp. 17,6 24,2 17,6  
„ 2 „ 19,2 23,8 20,6  
„ 3 „ 17,6 26,4 20,4

**Jarmarki:** W gub. płockiej: 7 sierpnia w Dobrzyniu n. Wisła, 10 w Sochocinie, 16 w Bobrowicach, 17 w Nowem Mieście, 21 w Kikole, 22 w Raciążu, 28 w Płocku (trzydniowy), w Janowie, w Gólyminie, 29 w Dobrzyniu n. Drwęcą, w Radzanowie, w Płońsku.

W gub. łomżyńskiej, 7 sierpnia w Ciechanowcu 8 w Wyszowie, 16 w Myszynie, 21 w Grajewie i w Sokolach, 22 w Różanie, 28 w Andrzejowie 29 w Jedwabnie i w Zambrowie, 30 w Makowie.

### Zmiany w służbie i mianowania.

Nadetatowy komornik przy zjeździe sędziów pokoju w pow. kolneńskim, **Józef Rychter** został na własne żądanie uwolniony od obowiązków. Pomo-cnik buchaltera łomżyńskiej izby skarbowej **Napoleon Dmowski** mianowany został kontrolerem młodszym etatowym gorzeli w I okręgu. **Adam Bzow** mianowany został urzędnikiem w izbie skarbowej w Łomży, a **Rodzisław Bednarczyk** w kasie powiatowej w Ostrołęce. **Michał Ziemięcki** kancelista w ostrowskim urzędzie powiatowym naznaczony został do Mazowiecka na taką posadę. **Zygmunt Rogowski** przeszedł na kancelistę do urzędu gub. w Łomży.

W dniu 22 lipca (3 sierpnia) jako w wysoce uroczysty dzień Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani **MARJI TEODORÓWNY** odprawione zostały w kościołach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa. Miasta w dniu tym ubrane były flagami, a wieczorem iluminowane.

### KRONIKA KOŚCIELNA.

Rozjaśniało oblicze Pańskie na Taborze, Rozświecały się szaty od blasku promieni, Przybyli: Mojżesz, Eliasza—jako posły Boże; Dobrze nam tu! wołają uczenie pocieszeni.

W dniu jutrzejszym przypada kościelna uroczystość Przemienienia Pańskiego. Świętowano ją w Kościele Wschodnim od niepamiętnych czasów; zaś na Zachodzie ogłosił ją pod nazwą właściwą dopiero papież Kaliks III w wieku XV, z okazji zwycięstwa nad Turczyńcem odniesionego przez wojska chrześcijańskie pod murami Belgradu (r. 1456). Nie było wszakże to święto nigdy prawnie i powszechnie obowiązującym dla wiernych; a i tam, gdzie je zwyczaj uświęcił, zostało ono z biegiem czasu ograniczone tylko do obowiązku wysłuchania Mszy św., i wreszcie zupełnie z powodu żniw—zniesione. Pomimo to jednak, kto może, śpieszy w dzień ten do kościoła (o ile nie wypadnie w niedzielę) aby uprosić Boga o „przemienienie” zlej dołi na lepszą, nie pogody na tak potrzebną w tym czasie pogodę i t. p.

Obchodzimy pamiątkę Przemienienia Pańskiego w dniu 6 sierpnia, bo w tym czasie mniej-więcej rozgłosili cud ten apostołowie. Sam fakt atoli cudownego zjawiska zdarzył się na początku wiosny, i dlatego to również w drugą niedzielę Wielkiego Postu czy-

ta nam Kościół Boży ewangelię o Przemienieniu Pańskim (Mat. XVII, 1—9). I wtedy właśnie ma ta ewangelia właściwy swój związek z życiem Zbawiciela, odtwarzając je wielkopostnem wspomnieniem.

Bo posłuchajmy. Na sześć dni przed swoim Przemienieniem Pan Jezus zapowiedział uczniom swą mękę i śmierć na krzyżu sromotną. Apostołowie byli tą proroczą zapowiedzią swego Mistrza mocno przerażeni, a św. Piotr wtedy wykrzyknął: „Boże Cię uchwaj, Panie, nie przyjdzie to na Cię!” (Mat. XVI, 22). Odezwanie się takie księcia apostołów świadczyło nietylko o miłości jego dla Zbawiciela, lecz wyrażało nadto całą niemożliwość męki krzyżowej w przekonaniu Piotra i jego towarzyszy. Przewidywał więc Zbawcę, że gdy będzie wydany—a raczej, że gdy sam wyda się w ręce katów, wtedy Jego własni uczniowie zgorszą się z Niego, wiara ich w Jego Bóstwo zachwieje się, i gotowiby Go poczytać za zwykłego człowieka. Trzeba było zatem, aby Pan Jezus dał im jakoby przeciwwagę przeciw wra-żeniu, jakie Jego męka haniebna i sroga miała na nich sprawić; trzeba było, aby P. Jezus objawił im w sposób zmysłowy, dotykalny swoją Boskość, co się też stało w Przemienieniu Pańskim.

Wkrótce tedy wziął Chrystus Pan z sobą na górę Tabor trzech uprzywilejowanych uczniów swoich: Piotra, Jana i Jakóba. I oto nagle Zbawiciel przemienił się przed nimi. Oblicze Jego rozjaśniało jakoby słońce, a szaty Jego stały się białe jako śnieg. I ukazali się Mojżesz i Eliasza z Nim rozmawiający, jako dwaj główni przedstawiciele Starego Zakonu. Na widok ten niebiański taka niewysłowna błogość zalała

## DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nagrodzona na konkursie „Głosu” z funduszu ziemian Krośniewickich

53)

PRZEZ

Ludwikę Godlewską.

Chłopak obtarł nos i oczy rękawem. Hańka wolno wróciła do domu, rzuciła list i gazety na stół i teraz, stanawszy w oknie płakała.

Oto ona pisywała do niego codzień, a nawet dwa razy na dzień... Marjan tak często i takie długie listy wysyłał do Łunieckiej... Nawet Walek do Florki także, pomimo, że dwa razy na tydzień jeździł... i kwiaty posyłał i list...

Plakała coraz rzewniej, lecz lzy przyniosły jej ulgę. Pomyślała nagle, że list mógł zginąć. Jeszcze nie zginął żaden, ale nieporządku na pocztach są przecie znane. A prócz tego, on nie przypuszcza, że ma taką dziecianną narzeczoną. Gdyby wiedział, pisałby napewno, tylko ona się nie przyzna nigdy. Powiedział raz, że ko-biety powinny być zrównoważone za siebie i za męż-czyzn, bo nerwy mężczyzny są daleko więcej narażone na rozdzwieki — i ona to pamięta. Boże święty, żeby tylko nie był chory! Może Melka co pisze o nim?

Odkroczyła od okna i rozerwała list Stachowej, ale ta pisała teraz ciągle o jednym.

Brat pana Tygłowskiego przed miesiącem umarł i gdy otworzono testament, okazało się, że zapisał wszystko na cele dobroczynne.

„Leczyliśmy na to i on wiedział! — oburzała się synowica. — Zadrwił z nas, bo, wyobraź sobie, zostawił dwa testamenty. Pierwszy był zrobiony jeszcze wtedy, gdy Bolek chodził do szkół. Zapisał mu połowę na

stypendja, połowę dla nas, a drugim, który zrobił przed rokiem, przekazał nasz dział na zakład dla moralnie zaniebanych dzieci. Zakpił z nas, ale Bolek zakpi z niego, bo tylko pierwszy testament jest podobno formalny. Mówił adwokat i nawet Stach przyznał to samo. Bolek ciągle teraz jeździ w tej sprawie, nawet miał być w waszych stronach, bo musi mieć metrykę ojca.

— Co za ludzie! — myślała Hańka. — Zwał testament, nawet nie rozumiejąc, co robi! I taki Stach ją kocha, nie nie widzi, jeszcze sam się spodli przez zbliżenie z nimi!

Ze zmarszczonymi brwiami czytała dalej:

„A nam teraz trochę lżej, bo Stach został doradcą prawnym hrabiego Dajruga. Z początku chodził, jak struty, ale wczoraj pierwszy raz przyszedł uradowany, bo udało mu się wytłumaczyć hrabiemu proces z jakimś dzierżawcą, który nie zapłacił raty ubezpieczeniowej i spalił się ze wszystkimi budynkami. Ja mówię, że on na swoim dzisiejszym stanowisku więcej zrobi dobrego, niż artykułami, które czytają tylko ludzie tak samo myślący, jak on. Do redakcji jeszcze zagląda, ale rzadko i nie pisze nic, bo nie ma czasu. Jestem z tego rada, gdyż hrabia jest podobno bardzo konserwatywny i nawet chce założyć własne pismo. Gdyby Staszek się zgodził, napewno zostałby redaktorem. Myślę wszakże, że się nie zgodzi, chyba może zmieni swoje dawne przekonania.

A twój pan Stefan, jak meteor, to w Warszawie, to znów w świecie. Tę świetną posadę dyrektora w kopalni rzucił naprawdę, ale pewno o tem wiesz. Chciał zasypywać jakieś szyby, kiedy oni chcieli dawać tylko podpory. Nawymyślał im, poprosił o uwolnienie i naturalnie dostał. Taka świetna posada! Już trzecia w tym roku. Staszek mówi, że na podobne postępowanie może sobie pozwolić tylko człowiek, który nie ma rodziny. Ale pan Stefan ma przecież ciebie, to już jakby miał rodzinę. Chociaż go tak bardzo kochasz, trzeba

przyznać, że jest lekkomyślny. Na jego miejsce pójdzie inny dyrektor, szybów też nie będzie zasypywał i kto na tem straci? twój Ładysz i owi robotnicy, których tak kocha, a o których inni pewno będą się mniej troszczyli. Trzeba wszakże przyznać, że ma szczęście, bo znów dostał posadę. Podjął się budowy jakiejś fabryki pod Warszawą i akcjonariusze mają go wysłać do Anglii. Sam mówił do Staszka. Wasz ślub się znowu opóźni, ale tobie na pospiechu nie zależy, pan Stefan zaś myśli teraz tylko o swojej fabryce i o mieszkaniach dla robotników, które ma oglądać w Anglii.”

Hańka skończyła i choć się uspokoiła o zdrowie Ładysza, zrobiło jej się jeszcze smutniej, niż wprzód.

— Czemu nie powiedział mi o powodach, dla których wyszedł z kopalni? — myślała z żalem. — Może przypuszcza, że nie zrozumiałabym go? Może nie wie, że ja byłabym z tego dumna, że kochałabym go jeszcze bardziej? Nigdy mi nie mówi i nigdy nie pisze o swojej pracy, swoich zamiarach i czynach. I nie tęskni. Zajęcia go pochłaniają. Mężczyźni nie mogą tak kochać, jak my, zadużo innych rzeczy ich zajmuje. Chociaż... Marjan bardzo kochał, Stach i Walek także, ale on jest widocznie inny.

Westchnęła głęboko, wszakże zaraz powiedziała sobie, że woli go takim, jakim jest. Nawet nie chciałaby być dla niego tem, czem są dla swoich mężów Melka i Flora. Gdy ją pozna lepiej, będzie więcej mówił o sobie. Sam przecież chciał by razem poszli przez życie i to jedno jest prawdą, która powinna starczyć za wszystko.

Chodząc wokół stołu, zatęgnęła teraz w marzeniach, które — nie wiedząc dlaczego — stawały się coraz jaśniej i wstrząsnęła się cała, gdy przed domem rozległ się nagle trzask z bata i krótki turkot.

(C d n.)

serca trzech uczniów, iż Piotr św. woła: „Panie, dobrze jest nam tu być! Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszkowi jeden.“ Pragnął już na tej górze na zawsze pozostać i służyć Zbawicielowi, bo mu się zdało, że już w niebie się znalazł. A przecież ono Przemienienie, w którym zaledwo jeden promień Bóstwa Zbawicielowego wydobyl się i wytrysnął przez powłokę Jego ciała—było raczej przerwaniem i zawieszeniem na krótką chwilę nieustającego cudu, iż Chrystus wzięty w sobie swe Bóstwo, nie pozwalając mu się okazywać na zewnątrz.

Lecz oto — nowa rozgrywa się scena w tym Boskim dramacie. Gdy Piotr jeszcze mówił „oto obłok jasny okrył ich,“ dał się słyszeć głos z obłoku mówiący: „Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie!“ Nie dość więc, że Chrystus Pan Boską chwałą zajął, ale jeszcze sam Bóg Ojciec dał o Nim świadectwo, iż jest Synem Bożym. Głos ten tak przeraził apostołów, iż „upadli na twarz swoją i bali się bardzo.“ Przed chwilą jeszcze czuli niebo w duszy i samą rozkosz tylko, a teraz poznali, iż Majestat Boży trwoga przejmując śmiertelnego człowieka. A trwoga ta była zbawienna i pouczająca: ona przejęła uczniów tem głębszą czcią dla Mistra, z którym tak poufale obcowali; ona też dała im żywo odczuć tę prawdę, iż życie ziemskie to czas duchowej żołnierki, iż ziemia to pole walk i trudów, przez które dopiero zdobyć można niebo, iż tylko z wielkim mozołem wydostaje się człowiek na wieki Taboru. „Jego słuchajcie!“ I głos ten Boży ponieśli apostołowie narodom ziemi, i za ten głos życie oddali...

Jeszcze słów parę o górze Tabor. Tradycja wskazuje tę, a nie inną górę, jako miejsce Przemienienia Pańskiego. Nowsi wszakże geografowie i egzegeci dowodzą, że cud ten stał się raczej na Wielkim Hermonie, przeszło 9,000 stóp wysokim. Opierają się zaś na danych następujących: że przez pierwsze trzy wieki tradycja nie o Taborze nie wspomina; że góra ta wcale nie może być nazwana wysoką, mając zaledwo 1,000 metrów, a tymczasem św. Mateusz zowie ją górą wysoką; że za czasów Zbawiciela wierzchołek Taboru był zabudowany, i przeto Zbawiciel nie mógł tam znaleźć samotności, a sam cud nie mógłby się dokonać bez obecnych świadków; i że wreszcie za mało było 6 dni do przejścia od Cezarei Filipowej do Taboru \*).

Jakkolwiek bądź jest, atoli co do miejsca, to sam fakt Przemienienia nie ulega najmniejszej wątpliwości, jako oparty na mających historyczną powagę księgach świętych i na wiarygodności jego świadków, zwłaszcza, że w Piśmie św. jest kilkakrotnie wspomniany. Wobec takiego świadectwa, wszelkie tłumaczenia tego faktu przez racjonalistów, jako halucynacja lub czysto subiektywne widzenie, muszą być uważane za... halucynację. X. I. Ch.

### O przeprowadzce s-to Jańskiej.

Dziwne doprawdy wytworzyły się u nas w Płocku stosunki odnośnie do przeprowadzki s-to Jańskiej.

Niegdyś termin roczny w celu zmiany lokalu, w myśl postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 16 września 1828 roku\*\*) kończył się i zaczynał w dniu 1 lipca podług nowego stylu, jeśli w kontraktach o najem lokali zawartych lub zawrzyć się mających, czas rumacji z dobrowolnej stron umowy wyraźnie oznaczony nie był. Jakkolwiek postanowienie to wydane zostało w celu oznaczenia jednostajnych terminów do najmu mieszkań w Warszawie, to jednakże, ponieważ zamieszczone zostało, jako uwaga, pod art. 1737 Kodeksu Napoleona, a więc stanowi ono chyba prawo obowiązujące wszędzie.

Zgodnie przeto z postanowieniem ten czas wyprowadzenia się lokatorów oznaczało się na dni ośm. Jeżeli zaś w ciągu tych ośmiu dni przypadały święta, za każdy dzień świąteczny, oprócz niedzieli, doliczyć się ma jeden dzień powszedni. W przeciągu czasu powyżej oznaczonego każdy lokator powinien się wyprowadzić, tak, iżby w ostatnim dniu czasu na przeprowadzenie dozwolonego, znajdował się już ze wszystkimi swymi sprzętami w nowym mieszkaniu. A więc w myśl powyższych przepisów najpóź-

niej w dniu 8 lipca (n. st.) lokator stanowiący musiał opuszczać mieszkanie, ustępując go nowemu.

Od lat kilkunastu jednakże u nas w Płocku, a pono i w innych miastach na prowincji, początek i koniec roku dla zmiany mieszkań liczy się w dniu 13 lipca (n. st.), choć w kontraktach zwykle oznaczony jest termin 1 lipca (n. st.) wprowadzono o również owe ośm dni dla rumacji, tak, że wskutek tego dopiero dzień 20 lipca (n. st.) stanowi kres ostateczny, w którym lokator *volens nolens*, musi opuszczać mieszkanie, ustępując go swemu następcy. Obecnie więc dopiero po 20 lipca można zbytnio upartego lokatora zmusić do usunięcia się z mieszkania sądownie za pomocą tak zwanej eksmisji.

Z wprowadzeniem jednakże tej niezbyt pożądanej reformy, przeprowadzka ciągnie się Bóg wie jak długo, wbrew powyższemu postanowieniu, które wyraźnie mówi, że *in przeciagu dni ośmiu*, a nie po ośmiu dniach, powinien się wyprowadzić każdy lokator. A tymczasem u nas prawie do połowy sierpnia różni maruderzy przenoszą się na nowe mieszkania. A i właściciele domów wobec tego samowolnego przedłużania rumacji ze strony lokatorów, wcale się nie spieszą z odnawianiem mieszkań, odkładając to wciąż na później.

Z powodu również tego ciągłego przedłużania terminu co do przeprowadzki, w roku bieżącym u nas jeszcze większa powstała anomalia. Oto wielu lokatorów powynajmowało mieszkania w nowobudujących się domach, które dopiero teraz nagwałt się wykończają, tak że wprowadzano się do zupełnie świeżych domów, obok których stoją wciąż jeszcze rusztowania, w których to domach nie powstawiano klatek balkonowych, a schody zdarzają się bez poręczy, co wszystko razem wzięte może grozić niebezpieczeństwem. Znaleźli się podobno teherliwi lokatorzy, którzy, obawiając się wprowadzić do takich domów, woleli przenieść się do hotelu — chyba jednakże na koszt gospodarzy domów. Czy nie wynikły z tego powodu lub nie wynika jakie procesy sądowe — nie wiadomo.

Mogłoby temu wszystkiemu jednak zaradzić jakieś wspólne porozumienie się co do przeprowadzki, tak ażeby jedni drugim wcześniej ustępowali miejsca i nie odkładali przenosin do ostatniej niemal godziny. A i przepisy w tym celu wydane są zupełnie wyraźne, należy jeno ściśle się do nich stosować. R.

### Wodociągi w Mławie.

Sprawa wodociągów w Mławie, o której wspominaliśmy przed kilku miesiącami w „Echach“, zrobiła bardzo znaczne postępy. Warunki koncesji, przyjęte nadzwyczaj życzliwie przez mieszkańców miasta, zatwierdzone zostały przez J. W-go Gubernatora płockiego i przesłane do kancelarii Jenerała-Gubernatora. J. O. Ks. Iniertryński, rozpatrzywszy sprawę, chętnie przychylił się do tego projektu, zatwierdził go i w tym tygodniu projekt umowy wysłano już dla ostatecznej decyzji do Petersburga.

Miejmy więc nadzieję, że nasza Mława — miasto powiatowe wyprzedzi pod względem tak niezbędnych urządzeń higienicznych, jakimi są wodociągi, zaopatrujące ludność w zdrową i smaczną wodę, 8 miast gubernialnych Królestwa, a nawet takie ogniska przemysłu, jakimi są Łódź i Częstochowa. Zawdzięczać to będą mieszkańcy inicjatywie i światłym poglądom swego naczelnika p. Gorodeckiego, który z wyjątkową energią dba o upiększenie i uporządkowanie miasta. Słyszeliśmy, że ze sprawą wodociągów połączone są projekty oświetlenia elektrycznego i urządzenie kąpeli natryskowych, wanien i basenu.

Otrzymanie wody w Mławie, wobec braku rzeki lub źródła obfitych, jest rzeczą nadzwyczaj trudną. Studja hydrotechniczne prowadzi płoczanin inżynier Z. Kotarski; w ciągu pięciu miesięcy wywiercono trzydzieści otworów, zbadano wszystkie źródła naokoło Mławy; — opis tych badań, niezmiernie ciekawych pod względem geologicznym, ma ukazać się wkrótce w druku.

Przed przystąpieniem do robót inż. Kotarski zwiedził kilkanaście wodociągów za granicą, przeważnie nowszych konstrukcji. Unikają tam wszędzie wody rzecznej, a starają się brać wodę źródłaną, lub z otworów artezyjskich. Rzecz jasna, że ta ostatnia jest o wiele zdrowszą od rzecznej, gdyż nawet najlepszy filtr sztuczny jest słabą imitacją filtru naturalnego, który sta-

nowi warstwa podziemnego piasku, ciągnąca się czasami kilkadziesiąt lub kilkaset wiorst. Obecność bakterji w takiej wodzie jest z góry wykluczona.

Jesteśmy pewni, że sprawa traktowana tak wyczerpująco i naukowo doprowadzi do świetnych rezultatów — mieszkańcy będą mieli zdrową wodę i świeżą kąpiel, a przedsiębiorca stosowny procent od wyłożonego kapitału.

Podobno zamożniejsi mieszkańcy Mławy i okolic chcą przyjąć udział w skapitalizowaniu tego przedsięwzięcia; jest to rzeczą bardzo pożądaną, gdyż pociągać kapitały obce, którym płacić trzeba odsetki, niech lepiej zyski pozostaną w tem samem mieście, które je tworzy.

Płoczanin.

### P Ł O C K .

**Ogólne zebranie.** W niedzielę 6 b. m. w sali magistratu odbędzie się ogólne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w celu wprowadzenia ustawy normalnej. Początek naznaczono na godz. 3-ią po południu. Członkowie honorowi proszeni są o liczne przybycie.

Straż tutejsza dwudziestopięcioletni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie w roku przyszłym, nie w bieżącym, jak to zaznaczyliśmy w № poprzednim. Nadto proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że gospodarzami na „Wycieczce“ byli ochotnicy: Mikołajewski, Danielewski, E. i W. Lewandowski, Brochocki, Kowalski Z., Jagodziński, Reida i Bartłakowski.

**W sprawie parostatków.** W tych dniach przyjeżdża do Płocka komisja, ustanowiona z ramienia władzy wyższej w celu rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sporów pomiędzy zjednoczonym syndykatem z jednej strony a jego konkurentami, którzy w tym roku nie przyłączyli się do spółki. Sporo toczy się o miejsca na pomieszczenie przystani oddzielnych przedsiębiorstw. W skład komisji pod przewodnictwem r. s. Kinka, inspektora warszawskiego zarządu komunikacyjnego wchodzi: naczelnik III dystansu Wisły inż. Kurcusz, naczelnik IV dystansu inż. Tysza, inspektor spławu na Wiśle inż. Morozow, prezydent i policmajster Płocka. Komisja jednocześnie badać będzie urządzenie statków.

**Zmarli.** S. p. Józef Ptaszyński b. prezydent Płocka od 1861 do 1867 zmarł w dn. 30 lipca w Skierniewicach w wieku lat 80.

**Dzielny wioślarz.** Wczoraj około godz. 8½ wieczorem w czasie powrotu z pracy żłogi, wprawiającej się poraz ostatni do wyśięgów w Warszawie w d. 6 b. m. sternik tejże p. Bolesław Merl, zauważywszy tonącego opodal chłopca, skoczył jednej chwili do wody dla ratowania go, co też pomimo oporu chłopca, który go ciągnął wraz z sobą do wody, uskutecznił.

Czyn ten jest dowodem nie tylko odwagi i przytomności, ale zarazem i poświęcenia się p. Merla, gdyż rzeczywiście ratunek w tem położeniu był bardzo utrudniony. Takie czyny zawsze podnosić należy.

**Balon.** Onegdaj wieczorem (2 b. m.) widziano nad miastem naszym unoszący się balon podłużny, prawdopodobnie wojskowy. — Balon był oświetlony latarkami różnokolorowymi.

**Z porządków.** Miasto obecnie odświeża się i czyści. Jakkolwiek porządki takie nie są mile dla mieszkańców stałych, ale są konieczne, więc sarkac na różne połączone z tem nieprzyjemności nie można. Powstało parę sklepów nowych, ładnie urządzone, kilka zostało odświeżonych. Małe szybki w oknach zamieniono w wielu miejscach dużymi tafłami szklanymi. Budowa domów jest na ukończeniu. Gustownie, nie szablonowo, przedstawia się nowy dom przy ul. Kolejnej, ładny będzie nowy dom przy ul. Warszawskiej, niedaleko rogatki.

**Wścigi amatorów kolarzy.** W niedzielę o godzinie 4 po południu na torze „Nowego Cyklodromu“ w ogrodzie, naprzeciwko poczty amatorzy-kolarze urządzają sobie wścigi. Rozegranych będzie kilka biegów, przyczem zwycięzcy otrzymają znaczki pamiątkowe. Lista z odpowiednim objaśnieniem warunków znajduje się w kantorze Cyklodromu, gdzie też osoby, życzące sobie wziąć udział w gonitwach, mogą się zapisywać. Orkiestra wojskowa grać będzie od godz. 3 po poł.

### Ł O M Ż A .

**Ruch papierów urzędowych.** „Wiadomości gub. łomż.“ od niedawna wprowadziły ciekawą u siebie rubrykę o ruchu papie-

rów w rządzie gubernialnym, w której jednocześnie wykazano czas, w jakim sprawy są uskutecznia i załatwiane. Ostatni numer pomieszcza wykaz taki za maj r. b. W miesiącu tym wpłynęło w ogóle papierów do różnych wydziałów 2,846 numerów, w tem: do wydziału weterynaryjnego 79, administracyjnego 580, wojenno-policyjnego 1,031, ubezpieczeniowego 681, prawnego 36, finansowego 195, lekarskiego 113, do kancelarii gubernatora 99. Razem z niezalatwionymi w kwietniu było wszystkich papierów 3,101 numerów, załatwiono 2,549, przyjęto do wiadomości 388, pozostało do załatwienia w przyszłości 164. Ruch spraw różnych w tymże rządzie gub. był następujący: pozostało niezalatwionych z przeszłości 4,330, w maju wpłynęło 149, załatwiono 67, pozostało 4,412. W oddzielnych urzędach powiatowych ruch papierów był w tymże okresie: w pow. łomżyńskim 1,833, kolneńskim 1,794, ostrołęckim 1533, ostrowskim—2,297, mazowieckim—1,898, szczeczyńskim—2,101, makowskim—1,240. Załatwiono się lub przyjęto do wiadomości razem we wszystkich powiatach z 11,752 numerami papierów, 973 przyjęto do wiadomości. Pozostałość niezalatwionych bardzo mała.

Kontrola taka niewątpliwie jest bardzo pożyteczną, gdyż stanom rządzącym daje możność rozglądania się w czynnościach urzędników i czynienia im odpowiednich wskazań, jeżeli bieg spraw jest zbyt powolny. Pożytecznym byłoby wprowadzenie we wszystkich urzędach tego rodzaju kontroli. I w ogóle ruch papierów w gub. łomżyńskiej stosunkowo do jej przestrzeni i ludności jest bardzo duży.

**Komisja** do spraw fabrycznych w Łomży, zauważywszy, że właściciele fabryk i zakładów przemysłowych nie zawsze donoszą inspekcji o zwichach i zaburzeniach robotniczych, uznała za niezbędne zawiadomienie członków inspekcji, że przysługuje im prawo, żądać natychmiastowych informacji, najlepiej telegraficznie, o wzmiankowanych zaburzeniach.

### Z naszych okolic.

**Poświęcenie kościoła.** Jak wiadomo, dawny kościół w Zegrzu odkupiły władze wojskowe i włączyły do zabudowań fortecznych. Za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży starego kościoła, zbudowano nowy kościół w Woli-Kielpińskiej. Obecny kościół w stylu nadwiślańskim przedstawia typ świątyni, jakie u nas obecnie budują. Przedsiębiorca budowy kościołów p. Wojciechowski stawia je według jednego typu, nie siląc się zbytnio na oryginalność. Kościół obecny w formie krzyża składa się z nawy głównej i dwóch bocznych kapliczek. Kościół pomieścić może 400 osób, ma 5 ołtarzy i chór.

Poświęcenie kościoła odbywało się przez trzy dni, główna jednak ceremonia miała miejsce w niedzielę 30 lipca. Na uroczystość tę proboszcz parafii, sędziwy ks. Pawłowski, prałat diecezji płockiej zaprosił wielu księży, którzy też zjechali w znacznej liczbie. Parafia zalicza się do diecezji płockiej, ale ponieważ biskupa niema na miejscu, poświęcenia więc dopełnił J. E. arcybiskup warszawski ks. Popiel. Na uroczystości obecny był również administrator diecezji płockiej ks. kanonik Petrykowski. Przybyło w ogóle około 50-in księży, pomiędzy nimi wielu już starszych kapłanów, że wyliczymy tu: ks. prałata Dudre-wicza, ks. prałata jubilata Grabowskiego z Pultuska, ks. Radzikowskiego, dziekana z Ciechanowa, ks. Łazowskiego dziekana z Makowa i wielu innych.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę po południu ingresem do kaplicy tymczasowo urządzonej, poczem nazajutrz odbyła się właściwa ceremonia poświęcenia, w którym pierwszą Sumę Wielką celebrował Arcybiskup. Kazanie w czasie sumy wygłosił ks. Lasocki z Baboszewa. Chór z Pultuska pod kierunkiem ks. Sulińskiego, oraz ks. Gruberskiego, znanego kompozytora z zakresu muzyki kościelnej, odśpiewał wielką mszę Rennera.

W uroczystości uczestniczyły wielkie tłumy pobożnych. J. E. administrator diecezji płockiej wyjechał w dalszym ciągu do Zakroczyń, gdzie w d. 5 sierpnia odbędzie się poświęcenie odnowionego kościoła pokapucyńskiego, zwróconego niedawno parafii.

Uczestnik.

**Stan zbóż** w gub. łomżyńskiej, według „War. Dn.“ przedstawiał się następująco po dzień 27 lipca r. b.

\*) Encyklopedia kościelna, t. 22, str. 86.

\*\*) Patrz „Dziennik Pr.“ Tom XII str. 194—196.

Wz  
nicy,  
wiecie  
żyta.  
koją i  
gubern  
wi. G  
i jarz  
i maki  
noszą  
stapior  
sił ro  
Grai  
będzie  
na kom  
stały n  
Herb  
Kadził  
ratorju  
scowego  
czyście  
dopełni  
cznie zg  
mowa o  
stwa. D  
herbacia  
datnie  
Z oko  
w dniu  
sły ładn  
na nies  
roku oka  
tek czego  
rej więz  
przedstaw  
scami, po  
ny, jako  
rosły nan  
dopisała,  
Kartofle,  
rosły ład  
gdzie dos  
szcze, Dri  
sta obiecu  
Czy bęc  
roku, jesz  
nosi się n  
biegłym.  
1 rb. 30  
Głównie  
niektóre ul  
zysków z p  
nasi gospo  
wzorowych  
hodowli ps  
kłodach dłu  
Z pow. s  
sieszego zc  
nych, ogół  
robią starus  
latach żyto  
na ciele i u  
Życie moż  
je umiejętni  
Umiejętnie  
Feliksostwo  
lipca w domu  
jątku Grabow  
Pan Feliks  
lat urzęduje  
radaa komitet  
jeszcze obcho  
jak to powied  
na objawy sp  
Na uroczys  
która zjechała  
mi wnukami, f  
rzy p. S... u  
spokrewnione z  
gdz radca mi  
w pow. lipnos  
Walewskich, C  
czyńskich, Kisi  
towski, a z pł  
nowsey, Gniazd  
tuskiego i w.  
w kościele ks.  
wymownemi sło  
Po skończony  
składali im ży  
gu zachowali z  
żyznę pod każd  
ła się zabawa,  
o wszystkich i  
dajmy, że zebra  
a dla czterdziest  
tować nocleg.—(  
Pola.  
Ruch w sprze  
Krywaniec w po  
3, nabył od p. A  
chowik ze Starec  
za włoce. 3 częś  
w pow. płońskim  
nabyli małż. Rüm

Wzrost jarzyn zadawalniający, prócz pszenicy, którą położyły deszcze i grad w powiecie makowskim. Przystąpiono do żęcia żyta. Kartofle na wzgórzach nieźle, zaspokoją przypuszczalnie potrzeby mieszkańców gubernji. Sprzęt siana zbliża się ku końcowi. Grad poczynił spustoszenia w ozimieniu i jarzynach, na polach pow. kolneńskiego i makowskiego. Straty w pierwszym wynoszą 400 rb., w drugim 2,280 rb. Przystąpiono już do orki pod oziminy. Braku sił roboczych niema.

**Grajewo.** W dniu 9 b. m. odbywać się będzie sprzedaż towarów skonfiskowanych na komorze tutejszej. Towary ocenione zostały na 4,200 rb.

**Herbaciarnia.** W dniu 20 lipca we wsi Kadzidle w pow. ostrołęckim, komitet kuratorium trzeźwości, skorzystawszy z miejscowego święta parafialnego, otworzył uroczyste herbaciarnię ludową. Poświęcenia dopełnił ks. Rejchel, zwróciwszy się do licznie zgromadzonego ludu ze stosowną przemową o szkodach, wynikających z pijaństwa. Dwa czyste i widne pokoje, zajęte pod herbaciarnię wywierają na zwiedzającym dodatnie wrażenie. Ceny bardzo niskie.

**Z okolic Płocka.** Żniwa rozpoczęto u nas w dniu 18 lipca. Oziminy w słomę wyrosły ładnie, dużo jednak gospodarzy narzeka na nieszczególny zbiór żyta, które w tym roku okazało się zbyt przereźdzone, wskutek czego wydało plon słaby; z kopy dobrej więzi otrzymujemy 7 ćwierci. Pszenica przedstawia się zadawalniająco, tylko miejscami, powalona nie prędko dojrzeje. Jarzyny, jako to: grochy, jęczmiona, owsy — wyrosły nam ładnie, gryka tylko miejscami nie dopisała, proso prawie wszędzie przepadło. Kartofle, które na wiosnę powschodziły i wyrosły ładnie, obecnie zaczynają gdzie niegdzie dostawać zarazy, pognojone przez deszcze. Drugi sianokos traw i koniczyn wzrasta obiecująco.

Czy będziemy mieli obfitość owoców w tym roku, jeszcze niewiadomo, bądź co bądź zanoszą się na urodzaj większy, niż w roku ubiegłym. Za pud wiśni płacą nam obecnie 1 rb. 30 k.

Główne miodobranie odbyło się pomyślnie, niektóre ule wydały po trzy roje; jednakże — zysków z pszczolnictwa mamy niewiele, gdyż nasi gospodarze ule ramowych, lub innych wzorowych nie wprowadzają, poprzestając na hodowlę pszczoł w koszkach słomianych, lub kłodach dębanych — z drzewa.

**Heronim Koląbrzyna.** W czasach dzisiejszego zdenerwowania, upadku sił fizycznych, ogólnego osłabienia, miłe wrażenie robią staruszkowie, którzy po pięćdziesięciu latach pożyicia są jeszcze czestwi i zdrowi na ciele i umyśle.

Życie można różnie przeżyć, ale przeżyć je umiejętnie, z rozważą — nie każdy potrafi. Umiejętnie widocznie umieli żyć państwo Feliksostwo Sokołowsce, którzy w dniu 31 lipca w domu swego Ignacego — w majątku Grabowo-Sulimy obchodzili złote urodziny.

Pan Feliks Sokołowski pomimo swych 82 lat urzęduje jeszcze weale sprawnie, jako radca komitetu Tow. Kred. ziemskiego, umie jeszcze obchodzić długo pola, a umysł jego, jak to powiedzieliśmy, jest rzeźki i czujny na objawy społeczne.

Na uroczystości tę, oprócz rodziny bliższej, która zjechała się w komplecie ze wszystkimi wnukami, przybyli również sąsiedzi, którzy p. S... uważają za patryarchę okolicy, i spokrewnione jubilatami rodziny z plockiego, gdyż radca miał dawniej majątek Kamieniec w pow. liposkim. Były więc rodziny hr. Walewskich, Chojnowskich, Tańskich, Woyczyńskich, Kisielnickich, pp. Korolec, Szeptowski, a z plockiego: Noskowsce, Dziewanowsce, Gnizdowsce, p. Mieszkowski z pułtuskiego i w. i. Błogosławieństwa udzielił w kościele ks. Chelmiecki, zwróciwszy się z wymownym słowem do jubilatów i zebranych.

Po skończonym obrzędzie rodzina i goście składali im życzenia, aby w dalszym ciągu zachowali zdrowie i tak podziwianą tężność pod każdym względem. Poczem odbyła się zabawa, a niezmordowani gospodarze o wszystkich i o wszystkim pamiętali. Dodajmy, że zebranych było więcej niż 60 osób, a dla czterdziestu kilku trzeba było przygotować nocleg. — Oto gościnność godna pieśni Pola.

**Ruch w sprzedaży majątków.** Karwowo Krywaniów w pow. plockim, przestrzeni wólk 3, nabył od p. Archutowskiego — Szmul Prochownik ze Starcewa, placąc około 4000 rb. za wólkę. 3 części folwarku Dramin (10 wł.) w pow. plockim od małżonków Smoleńskich nabyli małż. Rümer z Garwarza (Rümer, nie-

mieć — kolonistwa jednolówkowy, kupuje już drugi majątek).

**Lipno.** W d. 30 lipca po wielu zachodach, przeszkodach i niepowodzeniach, odbyło się wreszcie przedstawienie amatorskie na korzyść szpitala miejscowego. Odegrano „Qui pro quo“ Korzeniowskiego, „W Szczawnicy“ Ruszkowskiego i obrazek ludowy „Pod pantoflem“ Gregorowicza. Całość przedstawienia zrobiła wrażenie przyjemne i dodatnie. Kułały jednak mocno śpiewy chóralne w obrazku „Pod pantoflem“ widocznie nie zbyt dobrze na probach wystudjowane.

**Pożary.** W drugiej połowie czerwca naliczono w gub. łomżyńskiej pożarów, z niewiadomej przyczyny 9 wypadków, z przyczyny wiadomej 4. Pożary ogółem przyczyniły szkody według obliczenia ubezpieczeniowego 6550 rb., w ruchomościach nieubezpieczonych 2547.

## WIADOMOŚCI RÓŻNE.

**Deszcz gwiazdzisty.** Tegoroczny pierwszy deszcz gwiazd nastąpi w dniach pomiędzy 8 a 12 sierpnia. Gwiazdy te spadać będą z gwiazdozbioru, zwanego Perseuszem. Widowisko może być efektowne, bo księżyc zachodzi już wówczas o godzinie 9-ej wieczorem.

**Aleksander Petöfi.** W d. 31 lipca naród węgierski obchodził 50-cio letnią rocznicę śmierci wielkiego swego poety narodowego Al. Petöfiego. Był to gorący piewca uczuć wzniosłych, głównie miłości, wielki patriota, który czynnie przyjmował udział w walce węgierskiej o niepodległość. Zginął na polu bitwy, jako major honwédów, zginął tak, że nie można było pomimo usilnych poszukiwań znaleźć szczątków jego zwłok. Natura płomienna, nieugięta, pierwotna w swych uczuciach.

Petöfi pozostawił po sobie kilka tomów pieśni — bardzo gorących. Dotychczas jest uważany za największego poety węgierskiego wspólnie z żyjącym wielkim pisarzem węgierskim M. Jokaieim. Węgry postawili mu trzy pomniki: na polu bitwy pod Schässburgiem, w Peszcie i w miejscu urodzenia w Kis-Körös. Poezje jego tłumaczone były i na nasz język.

**Litość u zwierząt.** W jednej z klatek w „jardin des Plantes“ znajdowały się dwie sikory himalajskie, zwane przez ornitologów „Leiothrix lutea“. Były to dwie samice, które żyły w przykryj gwieździe. W końcu lutego umieszczony w tejże klatce ptak „kardynał“ pobili jedną z sikorek, wskubał jej pierze i zlałam uderzeniem potężnego dzioba nogę. Skaleczona ptaszyna siedziała na dole klatki, nie mogąc się utrzymać na szczeblu i ogolocoła z piór, drżała z zimna. Towarzyszka jej ulitowała się nad nią: co wieczór słała jej legowisko z mchu w klatce i przykrywała ją przez noc całą swymi skrzydłami, aby ją ogrzać. Ten akt litości spełniała ptaszyna przez cały tydzień, gdy zaś chora sikora zakończyła żywot, opiekunka jej przestała jeść, posmutniała bardzo, aż wreszcie znaleziono ją martwą.

## KORESPONDENCJE.

Z pod Lipna.

(Narady w sprawie budowy fabryki przerabającej mleko. — Staw uchwały pod miastem. — Szosa pomiędzy Kikolem, Lipnem i Sierpcem. — Szkody czynione przez bydło drożniców.)

Od roku już przeszło ziemianie okolicy Lipna krzającą się około założenia centryfugi i mleczarni. Było w tym względzie kilka zebrań, projektów wiele. W końcu okazał się najpraktyczniejszym wniosek, aby wynaleźć przedsiębiorcę, który, postawiwszy na swoje ryzyko fabrykę w Lipnie, byłby statystą odbiorcą mleka na całą okolicę. Niebawem znalazł się poszukiwany przedsiębiorca w osobie pana K. S. z Nakła; firma znana, gdyż posiadacz już sześciu takich zakładów w Prusach. Zebranie w celu porozumienia się z p. K. S. na miesiąc naprzód, naznaczonem zostało do Lipna na 24 lipca r. b. Rozumie się że pan K. S... stawił się co do godziny na umówionem miejscu, prosto jadąc z Karlsruhe; niestety tylko, że druga strona interesowana, to jest ziemianie, mając zaledwie kilka wiorst — niedopisali; gdyż na 16 tylko czterech przyjechało.

Pan K. S. ofertę zrobił dobrą, niestety obecni na zebraniu właściciele majątków nie mogli przystąpić do umowy, gdyż reprezentowali zaledwie ilość 100 krow. gdy tymczasem minimalnie trzeba sztuk 400. Aby doprowadzić sprawę tę do urzeczywistnienia, ma odbyć się drugie zebranie w sierpniu.

Wstyd nam będzie, gdy i wtedy panowie ziemianie tak lekko traktować będą możliwość przeprowadzenia z korzyścią dla siebie projektu zamierzonego. Prawdą, że rozpoczęto żniwa już wszędzie, lecz to wymówką być nie może, bo ileż to razy ekonom lub wóldarz sam żniwuje, jak właściciele ochota powoła do winta.

Miedzy wieloma ciekawymi tu rzeczami do zanotowania, mamy np. cuchnący staw pod Lipnem, którego niewolno żadną miarą wyszlamować i oczyścić ze względu na dzierzawę wieczystą młyn, w samym mieście stojącego, a który zato powierzchnię wody podnosi systematycznie bez względu na zalewanie powyżej łąk. Znać silna dusza w giermańskim młynarzu siedzi, gdyż i starania władz wojskowych, które chciały opuszczenia wody w stawie i wyszlamowania go w celach higienicznych dla wojska i koni kawaleryjskich — skutku nie osiągnęły, z racji bardzo podobno błahych.

Jest jeszcze do zanotowania oryginalny sposób remontowania szosy między Kikolem, Lipnem a Sierpcem, która większą swą częścią jest utrzymywana kosztem funduszów gubernialnych, a na niewielkich przestrzeniach kilku wiorstowych, w różnych miejscach kosztem gminy, t. j. ziemian, którzy obowiązani są corocznie nawieźć pewną ilość przym kamieni, zależną od ilości mógg posiadanych i wytłuc je swym kosztem, pomimo, że wszyscy na równi z innymi obciążeni są drogowym podatkiem. To też miejscami szosa jak po stole — to szosa rządowa, miejscami zaś jak po starych schodach — to gmina. Rzecz prosta, że ciężar ten ziemian nie dźwigając już z górą lat 20. wykopalowali zupełnie kamienie na swych gruntach i dziś już z trudem ten obowiązek spełniają, a niedługo nie będą mogli mu podobać. Podobno drobne te kawałki szosy, będące na kosze gmin miały przejść na koszt rządu po wykonaniu całej linii Włocławek-Sierpiec. Lat kilkanaście upłynęło, jak linja ta wykończona została i rzecz poszła w zapomnienie.

Niedługo i te kawałki podobne do starych schodów rozjeżdżą się zupełnie, a wtedy trzeba będzie omijać te niebezpieczne miejsca rowami, na co pewno drożnicy nie pozwolą, gdyż rowy przy szosie wynajmowane są przez nich jako paśniki. To powoduje, że ciągle czyjeś bydło waleśa się po rowach, a pola przyległe, szczególnie konieczne wypasają się bez ceremonji, gdyż małe dzieci paszają bydło, nie są w stanie utrzymać choćby na linie krowy przy tak ponętnej strawie.

Wobec grasujących chorób: płucnej, na pyski, racie i innych weale to dodatnio na zdrowotność bydła w okolicy wpływać nie może. Czy więc nielepiej, gdyby drożnicy rowy swe dawnym zwyczajem kosili? K

## TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Zamknęły się podwoje wspaniałego pałacu w Haadze, w którym zebrani delegaci państw całego świata obradowali nad sposobami rozbrojenia częściowego, a przynajmniej obmyślenia środków, któreby powstrzymały wojny pomiędzy narodami. O ile pierwotnie, w chwili ogłoszenia tej myśli przez Cesarza Rosji łatwowierni wysnuli sobie wnioski daleko sięgające, o tyle obecnie ciż łatwowierni smucą się zapewne ze skromnego wyniku tych obrad. Żadne ostatecznie państwo nie okazało szczerzej chęci ulżenia ludom w ciężarach wojskowych, żadne z państw, które mają stanowczy głos w dziejach świata, nie okazało poehopności dania z siebie przykładu dobrego — zmniejszenia liczby swych sił wojennych. I trudno się temu dziwić. Z pewnością w chwili, gdy które państwo pomysłaloby o takich dobrodziejstwach dla ludu, sąsiednie a nawet i niesąsiednie nie o mieszkająłoby z tego korzystać. Starożytna zasada: „jeżeli chcesz mieć pokój, przygotuj wojnę“ stwierdzała się zawsze, stwierdza obecnie i długo jeszcze stwierdzać się będzie. Konferencję minioną właściwie uważać trzeba za przedwstęp do przyszłych tego rodzaju zebrań, za przedmowę do książki, która będzie w przyszłości napisana, jak się ktoś dowiecnie wyraził. Właściwie konferencja nie osiągnęła żadnych rezultatów, gdyż różne wnioski i postanowienia, o których zresztą pisaliśmy już poprzednio, nie zostały zgodnie przez wszystkie mocarstwa podpisane. Jedne uchylili się od przyjęcia sądów wojennych, inne od zakazu używania kul rozrywających się w ciele ludzkim, inne nie chciały przyjąć ograniczeń jakichś itd. Jeżeli jednakże praktyczne wyniki tych obrad są bardzo małe, to niewątpliwie moralny

wpływ jest dość znaczny. I dyplomaci zauważyli to, czego by w zwyczajnych wypadkach nie widzieli, i ludy nauczyły się i spostrzegły niejedno, czego w powszednim zwyczajnym życiu nie zauważyłyby. Z wyników ważniejszych bądź co bądź raz jeszcze podnieść trzeba przyjęcie (niejednomyślne) konwencji co do regulowania zatargów międzynarodowych, utworzenie komisji międzynarodowych do badań nad zaognieniami stosunkami wśród państw, utworzenie w Haadze stałego organu sądów wojennych, rozszerzenie praw konwencji gienewskiej podczas wojny morskiej. O ile państwa trzymać się będą zobowiązań, podpisanych na dokumencie, pokaże dopiero przyszłość.

Z ogólniejszych praw politycznych zaznaczyć należy pewien szczegół z dziejów Hiszpanji, który w przyszłości może się rozwinąć w poważną kwestję. W prowincji hiszpańskiej Katalonji wystąpiło na jaw dążenie oddzielenia się od tego kraju, a przylączenia się do Francji. Wymownym dowodem tego była wizyta floty francuskiej w stolicy Katalonji w Barcelonie. Flota francuska i francuzi byli przedmiotem ogólnych uniesień. Wystawiano rządy francuskie i weale nie dwuznacznie dano do poznania, jakby to dobrze było katalończykom żyć pod berłem republiki francuskiej. Katalończykom obrzydła słabość Hiszpanji, wreszcie hiszpanie nie dotrzymali tych przysięczeń, jakie obiecywano im pod rządem hiszpańskim. Mówią nawet o podziale Hiszpanji pomiędzy Anglią a Francją. Anglia również z silną flotą okraża brzegi półwyspu iberyjskiego i szuka czegoś. A mając oparcie w tak silnie wzmocnionym punkcie, jakim jest Gibraltar, łatwo by jej było tam operować. Ale do podziału nieszczęśliwego kraju Calderona jeszcze daleko i z pewnością przy tej wiwisekcji Francja i Anglia wzięłyby się za czuby.

Tak pomiędzy tymi dwoma krajami wciąż rośnie coraz większa przepaść nieporozumień i nienawiści. Około tego zapewne wytworza się zwrot tych państw w kierunku sojuszu i porozumień. Porozumienie Francji z Niemcami coraz więcej zyskuje sobie zwolenników w obudwóch krajach. Poszukują punktów styecznych, któreby mogły wygładzić wzajemne stosunki. Poszukują wynagrodzenia dla Francji za utratę Alzacji i Lotaryngji.

Francja, zawarwszy przymierze i sojusz z Niemcami, wspólnie z Rosją byłaby najgroźniejszą współzawodniczką Anglii, czego się też i obawiają w duchu potężni synowie Albionu. Przyszłość coś więcej o tem powie.

## KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolińner, Barczak i S-ka Plock, 4 Sierpnia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 310 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia — korcy, owsa 40 korcy, gryki 20 korcy, grochu — korcy i rzepaku — korcy.

Dowóz dziś znów był bardzo ograniczony, a jakkolwiek potrzeby miejscowe są dość znaczne, to jednak ze względu na słabą tendencję rynków zagranicznych i u nas dziś placono ceny nieco niższe.

Placono względnie do jakości ziarna za pszenicę od rb. 5,25 do 5,55 za 210 f., żyto od rb. 3,75 do 3,90 za 230 f., jęczmienia — za 210 f., owsa do 2,85 za 140 f., grykę 4,50 za 210 f. i rzepak od — do — za 215 f.

**Gdańsk.** 1 sierpnia. Tendencja słaba, ceny o drobnostkę niższe.

**Warszawa** 4 sierpnia. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego — Włodzimierska 21). Za pud w kopiekach, Pszenica krajowa wyborowa 98 — 99, średnia 92 — 97, posłednia 80 — 85. Żyto krajowe wyborowe 76 — 77, średnie 73 — 75, posłednie 67 — 71. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 70 — 78. Owies krajowy 70 — 80, Groch polny warzelny —. Gryka 86 — 90. Uspokojenie spokojne.

(Targ zbożowy na plac Witkowski). Dowozy. b. słabe, uspokojenie mocniejsze. Placono za żyto 4,30 za korzec. Pszenica 6,00. Jęczmień — Owies 3,20 — 3,40.

**Gielda.** Notowania papierów. Ruble 216,10 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5. — drobne 4,5. — 99,80, duże 4 — drobne 4 — 92,75. Listy m. Płocka 99 n. Łomży 99 not.

Renta państwowa 4 — 100,30. Pożyczka premiowa z 1864 r. — 293 z r. 1866 — 254,75. Premiowa szlachecka 5 — 208.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Nauczycieloci.** O ile nas objaśniono, żądanie ze strony władzy pańskiej nie było uzasadnione. Cyrkularz dyrekcji naukowej plockiej z d. 6 (18) czerwca 1866 r. № 2796 w wyjaśnieniu rozporządzenia b. komisji rządowej oświaty za № 3494/3807 (315 maja 1866) zaznacza, że nauczyciele szkół elementarnych mogą używać formy, przepisanej dla urzędników ministerjum oświaty.

**Zarządowi dobr w Koziecinie.** Za gazetę i dziesięciokrotne pomieszczenie dwóch ogłoszeń należy się nam będzie razem 10 rb. 30 kop.

**Emt — a.** Wierszyk „Z pół“ jest niezły, przy sposobności będzie drukowany. Świeże i rzuwne odczucie natury. Zakończenie nie przejdzie.

# Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

**Ignacy Brochocki.** Sklep tabaczný poleca świeże transporty tytoniów. Kolegiatna № 13.

**Walery Krowicki.** Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensteinów.

**Wł. Apfelbaum** Reprezentant najlepszej firmy *Le fils de Peugeot freres Valentigney France*. Poleca na 1899 rok Rowery, Tandemy, Trycikle. Płock, Kolegiatna.

**„Nowy Cyklodrom”** w ogrodzie vis-à-vis pocztu otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

**„Romana”** Magazyn kapeluszy damskich Modele paryżskie i fasony krajowe. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera.

**Wł. Apfelbaum** Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, ul. Kolegiatna.

## Dominium KOZICZYN

gub. Płocka, st. pocztowa i kolejowa w Ciechanowie.

Od 1-go października potrzebuje pisarza prowentowego, umiejącego prowadzić książki gospodarcze. Pensja 80 rubli i ordynarja. Zgłaszać się do Zarządu.

## DO SIEWU

### Żyto „KURPIOWSKIE”

nieszacowane na gruntach lek- kich i jałowych, nadzwyczaj plenne, niewymarzające, niewyczerpujące się.

Dominium **SUSK**

poczt. Ostrołęka (g. łomżyńska)

Cena korca (232 f. netto) 5 rb.

Za worek 35 kop.

franco st. kolei Ostrołęka.

W szkole prywatnej męskiej z pensjonatem w **Łodzi**, ul. **Zachodnia** **№ 39** rok szkolny rozpocznie się 21 sierpnia. Celem szkoły jest przysposabianie chłopców do szkół rządowych, a szczególnie do miejscowej szkoły przemysłowej (dotąd wyższej szkoły rzemieślniczej). Od pensjonarzy pobiera się 350 rb. rocznie.

Przełożony szkoły **St. THOMAS.**

## PRACOWNIA PARASOLI

**S. GOLDKINDA**

została przeniesiona parę sklepów dalej w tym samym domu (p. Raciążera) naprzeciw sklepu Kohna.

W dniu 2-go Sierpnia r. b. otwarty został w Płocku przy ulicy **Tumskiej** w domu p. Szymańskiego.

## Magazyn Robót Kobięcych

POD FIRMA

### „OTYLIA”

który zaopatrzony został w znaczny wybór robót na kanwie, suknie, pluszu i atlasie, oraz we wszystkie niezbędne do tychże dodatki. **Uczenie również przyjmowane będą.** Poleca się magazyn ten uważać i względem Szanownej Publiczności.

## Przełożona zakładu naukowego

w **Ciechanowie**

## Bronisława Mokulska

ma zaszczyt zawiadomić szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis powakacyjny uczenie rozpocznie się 25-go sierpnia, egzamina wstępne 1 i 2 września, — lekcje 3-go września.

## Dobra JEZIORKO pod Łomżą

sprzedają do siewu:

słynne **żyto petkuskie**

za 100 funtów z workiem tryjerowa-

ne po rb. 3; młynkowane po rb. 2

kop. 50, franco stacja kolejowa

w **Czerwonym Borze.**

żądać wszędzie

Dozwolone przez urząd lekarski za № 337.

## Puder IRIS nieszkodliwy

Dostać można we wszystkich składach aptecznych i magazynach kosmetycznych w blaszanym opakowaniu z napisem:

**H. LACHS. Warszawa.**

Cena pudełka 15, 30 i 50 kop.

żądać wszędzie

## GEBETHNER I WOLFF

w **WARSZAWIE**

**17, Krakowskie-Przedmieście 17**

**skład Fortepianów, Pianin i Organów**

**WYNAJEM**

W. 30—13.

Filja Łódź, Piotrkowska 46.

## OGŁOSZENIE.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego**  
**miasta Płocka.**

Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Płocka podaje do wiadomości publicznej, że na nieruchomości w m. Płocku, a mianowicie:

1) Na nieruchomości przy ulicy Nowy Rynek pod № 204k zażądana pożyczka dodatkowa rub. 6,000, co razem z długiem pierwotnym stanowić będzie pożyczkę ogólną rb. 9,500.

2) Na nieruchomości przy rogu ulic Kolegiatnej i Tumskiej pod № 322<sup>7</sup>/<sub>8</sub> zażądana również pożyczka dodatkowa w sumie rb. 6,000, co razem z pierwotnym długiem stanowić będzie ogólną pożyczkę rb. 15,000.



## MAGAZYN OBUWIA

*Męskiego i damskiego*  
**Trucjana**

**Jerzmanowskiego**

w **Warszawie,**

Poleca obuwie damskie

męskie i dziecięce

po cenach nader przystępnych.

**Warszawa, Marszałkowska 114, gdzie Hotel „Metropol”.**

## W dominium KOZICZYN

gub. płocka, st. pocztowa i kolejowa w **Ciechanowie,**

jest do sprzedania lando czterokonne, w zupełnie dobrym stanie. Zgłosić się do zarządu dóbr.

## RAZ SPRÓBUJ

**HOLENDERSKIEGO**

## KAKAO LEESTEMAKER

**innego napewno używać nie będziesz**

Jest to jedyne KAKAO, którego łyżeczka od herbaty wystarczy dla przygotowania doskonałej czekolady. KAKAO jest do nabycia w Płocku w składzie aptecznym **W. Sztromajera** i w sklepach kolonialnych **S. Kowalkowskiego** i **M. Żołobowa.**

Reprezentant **W. Jakowicki, Hortensja 5. WARSZAWA.**

## SKLEP TABACZNY

**Ignacego**

## Brochockiego

w **PŁOCKU, przy ulicy Kolegiatnej** (w domu p. Wunderlicha). Poleca **ŚWIEŻY TRANSPORT** Cygar, Tytoniów i Papierosów.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 24 Юля 1899 года.

Druk **K. Miecznikowskiego** w Płocku, ulica Warszawska.



## KONIAK

4678U.16—4

**KAUKAZSKI NATURALNY**

## D. Z. SARADŻEWA

*Nagrodzony na wystawach najwyższemi nagrodami.*

Jest do nabycia w Płocku u pp. Kowalkowskiego, Lewensteinów, Węgleńskiego i Żołobowa. — W Łomży u p. L. Babińskiego. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na etykiety ze specjalnym napisem w języku rosyjskim czerwonymi literami „Butelkowane we własnym składzie w Warszawie”, na korkach wypalona firma i gatunek koniaku.

Skład hurtowy w Warszawie **MARSZAŁKOWSKA** № 131, Telefonu № 1360.

## „NIWA POLSKA”

ROK XXVII ISTNIENIA

**Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki.**

WYCHODZI CO SOBOTE.

**Kosztuje 1 rb. na kwartał.**

Adres: **ELEKTORALNA** № 8. TELEFONU 137.

| PRENUMERATA: |             |              |
|--------------|-------------|--------------|
|              | W Warszawie | Na prowincji |
| Kwartalnie   | rb. 1 k. 50 |              |
| Półrocznie   | „ 2         | „ 3 —        |
| Rocznie      | „ 4         | „ 6 —        |

Z dołączaniem miesięcznych naukowych dodatków książkowych dopłaca się 50 kop. kwartalnie zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

**„NIWA POLSKA”** jest pismem niezależnym, nie liczącym się z żadnymi względami prywatnymi. Głównym jej zadaniem i celem jest zwalczanie rozkładowego wpływu obcych a wrogich względem nas żywiołów, to jest zakusów germanizacyjnych oraz podstępnej działalności rasy semickiej, która wdarłszy się chytrze we wszelkie nasze sprawy życiowe, usiłuje podporządkować je pod swoje własne interesy, szerząc zepsucie moralne i wprowadzając gangrenę do naszych stosunków ekonomicznych. Przeciwno tej robocie szkodliwej, robocie tamującej rozwój naszej samowiedzy, szarpiącej naszą godność narodową. **„NIWA POLSKA”** zawsze walczyć będzie, nazywając **czarne — czarnem a białe — białem**, bez obłudnych omawiań bez frazeologicznej waty, w którą zwykle spowijają najzdrowsze myśli i prawdę. **„Niwa Polska”** więc będzie przemawiać „prosto z mostu” otwarcie, szczerze, po staropolsku, dotykając najdrażliwszych kwestji życiowych nie w imię szerzenia sensacji, lecz w imię istotnych interesów **naszego społeczeństwa.** O poparcie tej pracy i czynny w niej współudział odwołujemy się do wszystkich ludzi dobrej myśli.

Redakcja i Administracja

**Warszawa, Elektoralna** № 8. Telefonu 137.